Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, WTOREK, 13 WRZEŚNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 251

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Prace sejmu

które rząd uważa za zbyteczne

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Marsz. Rataj wyznaczył na dziś po południu posiedzenie konwentu senjorów na którem ustalony będzie program prac sesji sejmowej i termin pierwszego posiedzenia.

Źródła miarodajne informują, że rząd podczas sesji obecnej zachowa wobec sejmu zupełne desinteressement i stanowisko obserwatora, uważając, że spraw państwowych nie ma jeszcze sejm do załatwienia.

Polska i Niemcy

przed zawarciem traktatu handlowego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W najbliższych dniach powraca do Warszawy z urlopu poseł niemiecki p. Rauscher. Natychmiast po jego powrocie wznowione będą pertraktacje wstępne w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Dowiaduję się, że **sprawa osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce została przez oba rządy pomyślnie załatwiona.** Pozostaje do omówienia sprawa eksportu węgla polskiego i polskich produktów rolnych do Niemiec.

Podczas pobytu min. Zaleskiego w Genewie, dokąd uda się on około 15 b.m. w rozmowie z min. Stresemannem istniejąca jeszcze rozbieżność poglądów ma być wygładzona

„Times" o pokoju polsko-niemieckim.

Londyn, 12 września.

„Times" pisze, że główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju pomiędzy Polską a Niemcami spoczywa w rękach tych państw, a zagadnienie wzajemnych gwarancji, wysunięte obecnie przez propozycję polską, musi być ostatecznie załatwione przez oba rządy. Przed Stresemannem otwiera się poważne zadanie. Wczorajsze przemówienie Stresemanna zyskało mu wielki poklask a rgumenty, zawarte w przemówieniu, zostaną niewątpliwie zaakceptowane w Niemczech. Lojalność wobec zasad Ligi narodów może być najlepiej wypróbowana we wschodniej Europie. Niemcy, jako członek Ligi narodów, mają dobrą sposobność w tym kierunku, a podejmując jeszcze raz rokowania z Polską, wyświadczyłyby ideom Ligi narodów lepszą usługę, niż szukając ochrony w nowem uogólnieniu protokułu genewskiego.

Pościg za gen. Zagórskim.

Wysoka nagroda za odszukanie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wicepremjer prof. Bartel wezwał wczoraj prowadzącego śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego pułk. Piątkowskiego i zażądał od niego sprawozdania z dotychczasowego przebiegu śledztwa. Sprawozdanie takie pułk. Piątkowski wicepr. Bartlowi złożył.

W godzinach wieczornych spodziewano się ogólne, iż po sprawozdaniu pułkownika żandarmerji Piątkowskiego ukaże się **komunikat rządowy.** Żadna jednak enuncjacja nie miała miejsca. Wiadomo nam tylko, że w najbliższych dniach na całym terenie Rzeczypospolitej mają być **rozplakatowane listy gończe** i fotografje gen. Zagórskiego oraz **ma być wyznaczona wysoka nagroda pieniężna** za wskazanie miejsca jego pobytu.

Parlament świata w Genewie

przeżywa dni rozczarowania. — Walki o miejsce w radzie Ligi. — Polska nie poprzestanie na papierowych gwarancjach pokoju.

Genewa, 12 września.

Odesłanie wniosku polskiego do „komisji pięciu" nie uspokoiło propagandy i dyplomacji wrogiej projektowi. Obawia się ona że podczas obrad komisyjnych **Polska poruszy wyraźnie sprawę „Locarna wschodu".** Obrady komisji rozpoczną się prawdopodobnie dziś i potrwają 2 — 3 dni. Aktualnem zagadnieniem staje się coraz bardziej sprawa **uzupełniających wyborów do rady Ligi.** Walka rozegra się głównie między **Kanadą**, wysuniętą i gorąco popieraną przez Anglję, a **Finlandją.**

Ta ostatnia ma duże szanse. Głosować będą za nią państwa bałtyckie, skandynawskie i bałkańskie. Jeżeli rokowania z południową Ameryką zakończą się pomyślnie, **wybór Finlandji jest zapewniony.**

Sesja Ligi narodów prawdopodobnie zakończy się faktycznie w końcu bieżącego tygodnia.

Chamberlain zapowiedział swój wyjazd na 17, względnie 18 września. Briand pobędzie dłużej, wyjedzie jednak do Paryża na dzień, dwa.

Przyjazd ministra Zaleskiego przewidywany jest tu na 15 września.

Polska i Anglja.

Londyn, 12 września.

„Morning Post" zamieszcza artykuł poświęcony sytuacji politycznej Polski.

Autor twierdzi, że **Anglja ma największą sympatję do Polski, której położenie geograficzne stawia ją w nieprzyjemnej sytuacji stałego pozostawania między młotem a kowadłem.**

Polska nie może poprzestać na żadnych papierowych gwarancjach, choćby te nawet opracowane były przez prawników w Genewie.

Również **„Times"** w artykule p. t. „Liga narodów a Wisła" twierdzi, że obawy Polski są zupełnie zrozumiałe ze względu na położenie między Rosją a Niemcami, które złączone są ze sobą traktatem w Rapallo.

Poza tem **Niemcy nie przestają poruszać sprawy korytarza.** Dowodem nastrojów niemieckich wobec Polski jest **fakt niemożności zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego.**

Pismo apeluje do Stresemanna, aby dał namacalny dowód, iż Niemcy w stosunku do Polski nie mają żadnych agresywnych zamiarów.

Rozczarowanie Ligą.

Białogród, 12 września.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych oświadczył według doniesień dzienników białostockich, że **Liga narodów rozczarowuje coraz więcej państwa, będące jej członkami,** ponieważ wielkie mocarstwa, a zwłaszcza Anglja, Niemcy i Francja wracaią coraz wyraźniej **do ugrupowania mocarstw z czasów przedwojennych.** Niezadowolenie mniejszych państw z powodu tego koncernu mocarstw, wywierających nacisk na wszystkie mniejsze państwa, wzrasta coraz bardziej.

Paryż, 12 września.

Pertinax w „Echo de Paris" atakuje Brianda, Stresemanna i Chamberlaina, zarzucając im, że w przemówieniach swych różnemi pięknymi frazesami usiłowali osłabić znaczenie pokojowej inicjatywy polskiej. Ministrowie mocarstw, a zwłaszcza Briand, w swoich przemówieniach powstrzymali **sprawę pokoju, miast ją posuwać** naprzód.

Znaczenie polskiego wniosku.

Gdańsk, 12 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Genewski korespondent „Baltische Presse" w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację w Genewie, wytworzoną skutkiem polskiej inicjatywy pokojowej:

Główna uwaga dyplomatów, polityków i dziennikarzy, zebranych w Genewie, skupia się z natury rzeczy dokoła polskiej propozycji o nieagresji. Panuje ogólne przekonanie, że wnioski polskie doprowadzą do **wysoce interesującej dyskusji na temat bezpieczeństwa w komisji rozbrojeniowej.** Jednomyślne przekazanie rezolucji polskiej do komisji rozbrojeniowej jest dowodem **ogólnego uznania tez, wysuniętych przez rząd polski.**

Ponieważ Briand, Chamberlain i Stresemann uznali do pewnego **stopnia projekt polski za swój własny,** a tem samem z nim się solidaryzowali, **rezolucja polska uzyskała charakter wielkiej manifestacji pokojowej. Przedstawiciele** wszystkich rządów, **z wyjątkiem delegata włoskiego Scialoi, aprobowali deklarację polską.** Ogólnie jednak sądzą, że stanowisko, zajęte przez delegata włoskiego, nie jest równoznaczne z odrzuceniem inicjatywy polskiej, lecz że jest tylko podyktowane ogólnymi względami, jakiemi Włochy kierują się wobec Ligi narodów. W końcu jednak delegacja włoska zgłosiła również **swą solidarność z uchwałą plenarnego zgromadzenia Ligi narodów.**

Teza polska, piętnująca wojnę zaczepną jako zbrodnię międzynarodową, będzie niewątpliwie podstawą do kontynuowania dalszych prac w dziedzinie bezpieczeństwa. W każdym razie rezolucja ta jest dowodem **istotnie pokojowej woli Polski** i stwierdza, że Polska stała się czynnikiem, otwierającym drogę do utrwalenia pokoju.

Wschodnie Locarno.

Berlin, 12 września.
(Agencja Telegraficzna „Express").

„Berliner Boersen Curier", omawiając przemówienie stresemanna w Genewie, **twierdzi, iż** niebezpieczeństwo Locarna nie **jest jeszcze usunięte.** Polsce udało się rzucić **znowu słowa** wschodniego Locarna i zwrócić **uwagę całego** świata na ten fakt. Polska wyraźnie określiła, jakiego kursu politycznego ma zamiar trzymać się w stosunku do Niemiec.

Zabójstwo w konsulacie.

Emigrant włoski w Paryżu zastrzelił wicekonsula.

Paryż, 12 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Osobnik nieznanego nazwiska, przypuszczalnie włoch, strzelił w konsulacie włoskim kilkakrotnie z rewolweru do hr. Nardini, wicekonsula, raniąc go ciężko. Mordercę aresztowano.

Paryż, 12 września.

Postrzelony w konsulacie włoskim wicekonsul hr. Nardini **zmarł na skutek ran.**

Wypadek w konsulacie miał przebieg następujący: Rano o godz. 9.30 przybył do konsulatu pewien interesant i zażądał widzenia się z wicekonsulem. Wobec nieobecności wicekonsula, interesant ten czekał na jego przyjście. Wprowadzony wreszcie do gabinetu wicekonsula po jego przyjściu nieznajomy odrazu strzelił doń dwukrotnie, raniąc go w prawą rękę i lewą pierś. Zabójca usiłował zbiec, lecz został schwytany przez funkcjonarjuszów konsulatu oraz pełniącego tam służbę policjanta.

Sprawca mordu, zapytywany o motywy jego czynu, odmówił udzielenia odpowiedzi. O ile wiadomo, domagał się on kilkakrotnie od wicekonsula Nardiniego, aby ten wyjednał u władz włoskich udzielenie paszportu zagranicznego, bawiącej we Włoszech żonie zabójcy, który — jak się zdaje — jest emigrantem włoskim.

Paryż, 12 września.

Zabójca wicekonsula włoskiego hr. Nardini, został osadzony w więzieniu Santea. Jest on w dalszym ciągu w stanie osłupienia, który uniemożliwia wszelką indagację. Nazwisko jego nie jest dotychczas ustalone.

Briand polecił wyrazić ambasadorowi włoskiemu w imieniu swem i rządu ubolewanie z powodu zamordowania wicekonsula.

Paryż, 12 września.

Zabójca wicekonsula hr. Nardini, zaprowadzony do komisarjatu policji, dostał ataku nerwowego.

Wobec tego przewieziono go do szpitala. Lekarz dyżurny odmówił jednak przyjęcia go na kurację i zastosował tylko zastrzyk morfiny.

Po powrocie do komisarjatu atak nerwowy zabójcy ponowił się. Stan zabójcy jest ciągle ten sam. Odmawia on odpowiedzi na wszelkie pytania.

Dowiedziawszy się o morderstwie, Poincare, nieobecny w Paryżu, polecił szefowi swego gabinetu wyrazić ambasadorowi włoskiemu ubolewanie.

Sowiety sprzedają złoto.

Wiedeń, 12 września.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że rząd sowiecki wobec trudności uzyskania kredytów w Ameryce i Anglji, zdecydował się sprzedać część swych zapasów złota.

Bank Rzeszy niemieckiej zakupił niedawno złota za 1 miljon. funtów szterl. od rosyjskiego Banku Państwa. Dalsza tranzakcja na tę samą sumę ma nastąpić wkrótce.

Ziemia drży...

Budapeszt, 12 września.

Sejsmografy tutejsze zarejestrowały wczoraj o godz. 23 min. 18 sek. 25 silne trzęsienie ziemi, które trwało 1 i pół sekundy.

Katastrofa lotnicza.

Poznań, 12 września.

Wczoraj popołudniu odbywały się na lotnisku w Ławicy z okazji tygodnia lotniczego popisy lotnicze. Około 5-ej popołudniu, w czasie startu trzech samolotów, jeden z samolotów marki Potez, wzniósłszy się w górę, opadł z powrotem, spadając na drugi samolot tego samego typu. Skutkiem tego wypadku oba aparaty uległy zniszczeniu. Por. pilot Patek i sierżant pilot Szymankiewicz odnieśli poważne rany i zostali odwiezieni do szpitala garnizonowego. Stan ich nie budzi obaw. Mimo wypadku popisy kontynuowane były w dalszym ciągu.

Pomnik Matteotiego.

Rząd włoski składa protest w Brukseli.

Paryż, 12 września.

W Brukseli odbyło się odsłonięcie pomnika zamordowanego socjalisty włoskiego, Matteotti'ego. Podczas przemówień, wygłoszonych na uroczystości, socjaliści wszystkich krajów atakowali ostro faszyzm i Mussolini'ego. W imieniu włoskich socjalistów przemawiał przebywający na emigracji b. przewódca partji socjalistycznej, Turatti.

Rząd włoski założył u rządu belgijskiego protest przeciwko odsłonięciu pomnika.

Aresztowanie oszusta.

Krynica, 12 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Onegdaj aresztowano tutaj międzynarodowego oszusta, poszukiwanego przez władze polskie i zagraniczne, niejakiego Jana Chomskiego, który przedstawił się w Krynicy jako prof. **dr. Janusz Zbigniew Chomski vel Sylvia,** doktór medycyny i chemji, b. prywatny docent uniwersytetu Cambridge oraz ordynator szpitala Czerwonego Krzyża, specjalista chorób kobiecych. **Oszust miał w Krynicy wielkie wzięcie.** Dopiero pewna wieśniaczka, od której, jako od swej rzekomej narzeczonej **pobrał 2000 złotych jako zaliczkę na posag, doniosła o tem władzom.** To przyczyniło się do zdemaskowania oszusta. Chomski żadnego dyplomu lekarskiego nie posiadał — posiadał tylko patent masażysty i to podrobiony.

— Dnia 15 b. m. rozpoczyna się przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie proces polityczny przeciwko 36 ukraińcom, którym akt oskarżenia zarzuca zdradę na rzecz obcego państwa, polskich tajemnic wojskowych. Rozprawy będą tajne i potrwają blisko 2 miesiące.

Bunty na Litwie.

Aresztowano dotychczas 100 osób.

Kowno, 12 września.

(Agencja Telegraficzna „Express").

Minister spraw wojskowych Daukantas, przybył osobiście do Taurogów, aby na miejscu kierować śledztwem. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Ruch powstańczy został stłumiony zupełnie. W całym kraju panuje spokój. Powstanie w Taurogach miało większe szanse powodzenia, niż w innych miejscowościach, a to ze względu na warunki lokalne. Urzędowo komunikują, iż w zamachu brali udział członkowie partji laudynikowców i socjaldemokraci, skazani po powrocie grudniowym do Taurogów, gdzie znajdowali się pod obserwacją policji.

W uzupełnieniu komunikatu oficjalnego dzienniki donoszą, iż w dalsz. ciągu **aresztują członków stronnictwa socjaldemokratycznego i laudynikowców.** Zostało również aresztowanych wielu byłych posłów do sejmu. Główny kierownik zamachu w Taurogach kapitan **Majus,** jeden z przywódców laudynikowców **dotychczas nie został schwytany.** Komendant wojskowy w Taurogach, który po zamachu przepadł bez wieści, zjawił się nagle do głównej kwatery sztabu generalnego, gdzie złożył szczegółowy raport o przebiegu powstania.

Komunikat oficjalny donosi, iż dnia 10 i 11 b. m. odbyły się w dalszym ciągu aresztowania uczestników zamachu. Do tej pory **aresztowano 100 osób.** W majątku Monkiszki jeden z uczestników zamachu były poseł socjaldemokratyczny Mokalski, **zabarykadował się i bronił się przez czas dłuższy.** Po długotrwałej strzelaninie został Mokalski zabity. Znaleziony przy nim rewolwer oraz 20 tysięcy litów, które, jak śledztwo ustaliło, pochodzą z kradzieży na poczcie podczas dokonanego obsadzenia poczty.

Atlantyk zwyciężył człowieka.

Loty transatlantyckie zaniechane.—Slady Nungessera i Colly?

Londyn, 12 września.

Próby lotów oceanicznych w roku bieżącym **można uważać za porzucone.**

Wszyscy słynni lotnicy jeden po drugim wyrzekają się zamiaru przelotu nad Atlantykiem, odkładając go na rok przyszły.

Wczoraj **Lewine oświadczył, iż zrezygnował z zamiaru lotu do Nowego Jorku,** dziś słynny lotnik angielski Curtney nadesłał telegram z Hiszpanji, w którym oświadczą, że z powodu warunków atmosferycznych **podróż do Nowego Jorku jest niemożliwa.** Podobnie chluba lotnictwa francuskiego, pułkownik Fonge, nadesłał wiadomość z Nowego Jorku, iż w roku bieżącym nie poleci do Paryża.

Londyn, 12 września.

Reuter donosi z Hallifaxu, że francuski konsul w Montrealu otrzymał od francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych telegram, zawiadamiający o znalezieniu przy ujściu Garonny **flaszki, zawierającej doniesienie Nungessera i Coliego,** iż wylądowali oni w odległości 20 mil od Sable Island.

Matka Nugessera poznała pismo swego syna.

Tokio- Moskwa.

Lot pilota sowieckiego.

Moskwa, 12 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Radjostacja moskiewska donosi z Tokio, że lotnik sowiecki Szestakow rozpoczął dzisiaj lot powrotny z Tokio do Moskwy.

Lotnika żegnali na lotnisku przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, towarzystw lotniczych i młodzieży uniwersyteckiej.

Nowe fabryki w Rosji.

W roku gospodarczym 1927-8 wybudowanych zostanie w Rosji 279 nowych fabryk kosztem 947,3 milj. rubli. Najwięcej fabryk wybudowanych będzie w donieckim zagłębiu węglowem oraz w zagłębiach naftowych Baku i Groznyj. Przemysł metalurgiczny otrzyma 5 nowych fabryk, a ponadto 10 starszych fabryk zostanie rozszerzonych. W przemyśle cukrowniczym projektowane jest wykończenie nowej cukrowni „Kolektywist" w gubernji kurskiej, oraz budowa nowej cukrowni w Kirgizji. Wiosną roku przyszłego podjęte zostaną prócz tego roboty około budowy całego szeregu nowych cukrowni w różnych okolicach ZSSR. Plan rozbudowy przemysłu sowieckiego przewiduje w dalszym ciągu budowę nowych fabryk w przemyśle włókienniczym, szklanym, skórnym i t. d.

Kronika telegraficzna.

— **Wczoraj o północy, wkrótce po zakończeniu przedstawienia, wybuchł gwałtowny pożar** w teatrze białogrodzkim, zwanym „Manege". Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 3 miljony dynarów. Pożar wywował panikę w centralnej dzielnicy miasta, zwłaszcza wśród mieszkańców sąsiadujących z teatrem domów. Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było.

— W rocznicę odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego odbyło się w kościółku na Kallenbergu (obok Wiednia) uroczyste nabożeństwo, na którem ksiądz Gieburowski wygłosił kazanie na temat zwycięstwa oręża polskiego. Na nabożeństwie obecni byli członkowie poselstwa z posłem Baderem na czele, przedstawiciele stowarzyszeń polskich oraz liczna kolonja polska.

— W ostatnich czasach władze kłajpedzkie dokonały szeregu konfiskat gazet niemieckich. Skonfiskowano „8-Uhr Abend Blatt", „Deutsche Allgemeine Zeitung", „Berliner Tageblatt" i wiele innych.

— Z otoczenia b. króla Ferdynanda bułgarskiego donoszą, że król nie ma zamiaru powracać do Bułgarji, a wszystkie inne doniesienia w tej sprawie są pozbawione wszelkich podstaw.

— Według doniesień z Buenos Aires parlament argentyński odroczył na czas nieograniczony dyskusję nad projektem rządowym w sprawie powrotu Argentyny do Ligi narodów.

— Komisarjat oświaty w Charkowie postanowił, iż tylko dzieci bezrobotnych są zwolnione od opłat za naukę, natomiast urzędnicy sowieccy i robotnicy płacić mają pełną stawkę. Osoby zawodów wolnych płacić muszą za naukę swych dzieci 200 procent stawki normalnej Kupcy 300 procent.

— Z Szanghaju donoszą, iż armja Sun-Czuan-Fanga została ostatecznie rozproszona. Armja południowa odzyskała z powrotem wszystkie utracone pozycje. Wojska południowe w pościgu za niedobitkami armji północnej przeszły rzekę Yang-Tse pod Wu-Kau.

— Skutkiem pożaru, jaki wybuchł w jednym ze składów budulca drzewnego w Konstantynopolu, spaliło się 150 domów, między innymi gmach, należący do urzędu celnego.

— Samolot ‚Pride od Detroit' leciał w kierunku Kasu Migaura, z powodu burzy zmuszony był powrócić do Omura.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 13 września 1927 r.

Śledztwo w atmosferze łgarstwa.

Warszawa, 12 września

W chwili gdy w dniu 2-im września r. b. w poczekalni poselstwa sowieckiego w Warszawie, dwudziestoletni obywatel państwa polskiego, Józef Trajkowicz, położony został trupem przez woźnego poselstwa, Sergjusza Gusjewa — nie należeliśmy do grona ludzi, usiłujących ukuć z tragicznego wypadku broni politycznej.

W imię lokalizowania przykrych zajść nie powtarzaliśmy nawet głosów pewnego odłamu prasy polskiej — kwalifikujących zabójstwo warszawskie jako **mord z premedytacją**

To stanowisko nasze daje nam prawo do zabrania głosu w chwili gdy wypadki potoczyły się w kierunku niedopuszczalnym.

Obaj woźni poselstwa: Szlecer, zraniony — jak sam twierdzi przez Trajkowicza, nożem w policzek podczas sprzeczki o dopuszczenie go do charge d'affaires p. Uljanowa i Gusjew, który pięcioma strzałami z rewolweru zabił Trajkowicza — nie zostali przez władze polskie pociągnięci do odpowiedzialności, jako eksterytorjalni i z tego tytułu podlegający jurysdykcji sądownictwa swego kraju.

Rząd polski stanął więc w ten sposób ściśle na stanowisku przepisów prawa międzynarodowego.

Prokuratorja zaś moskiewska — jak donieśliśmy pokrótce — rozpoczęła śledztwo i wezwała obu woźnych do Moskwy. „Dla złożenia zeznań" — jak objaśniają w poselstwie Z.S.S.R. przy ulicy Poznańskiej.

Napozór wszystko jest w porządku. Opinja polska ma prawo mniemać, że **mord popełniony na osobie młodocianego obywatela Rzeczypospolitej uznany będzie za przestępstwo i w myśl paragrafów kodeksu ukarany.** Władze polskie zdały egzamin **praworządności i tego samego oczekiwać muszą o sąsiada**, który daje wyraz swym dążeniom do utrzymywania poprawnych stosunków politycznych i ekonomicznych.

Ze spokojem więc możnaby oczekiwać wieści z Moskwy, gdyby... właśnie nie nadszedł do Warszawy egzemplarz **„Prawdy"** moskiewskiej, noszący datę 6-go września r. bież. z artykułem p. t. **„Wystrzał w poselstwie warszawskiem".**

Znajdujemy tam twierdzenia zdumiewające. Oficjalny organ rządzącej Rosją dzisiejszą partji komunistycznej — „Prawda" — nie zdaje się spostrzegać wcale trupa Józefa Trajkowicza. Nie wie — zdaje się — wcale o pięciu strzałach, danych przez Gusjewa, a pisze natomiast szeroko o tem, że... **strzelał Trajkowicz!!** „Prawda" — łże!!

Łże świadomie, bo w redakcji jej musi być znany **komunikat poselstwa sowieckiego.** Wydany natychmiast po zabójstwie. Komunikat — oficjalny komunikat — twierdził, że zdenerwowany Trajkowicz zaatakował nożem Szlecera, **a w tej chwili Gusjew pięcioma strzałami położył go trupem.**

Mniej nas w tej chwili obchodzi to, że „Prawda" w tymże artykule nazywa emigrację rosyjską w Polsce — **„swołocz"** (kanalja) i **„sbrod"** (zbieranina) — jednak twierdzenie w sprawie meritum samego mordu muszą wywołać odruch **najostrzejeszego protestu.**

Musimy patrzeć na wynurzenia centralnego organu komunistów jako na robotę **przygotowującą atmosferę śledztwa,** przygotowującą w prostej konsekwencji **uwolnienie winnego,** od wszelkiej odpowiedzialności, **jeżeli już nie prowadzącą** do gloryfikacji czekisty, Gusjewa.

Przecież jeżeli „Prawda" twierdzi, że strzelał Trajkowicz — to mówiąc świadomie nieprawdę, to łżąc w żywe oczy — stwarza Gusjewowi metodę obrony na kłamstwie opartej, **ale obrony skutecznej.**

Bo insynuuje, że działał on **w obronie własnego życia, w stanie „obrony koniecznej".**

A stąd — krok jeden do uwolnienia go, do całkowitej bezkarności!

Społeczeństwo polskie nie zrozumie ogłoszenia Gusjewa niewinnym. Nie zrozumie, że wolno osobnikowi, korzystającemu z wygórowanych nawet przywilejów gościa, jakie daje prawne pojęcie eksterytorjalności, **zabić obywatela państwa, które gościny udziela.**

I dlatego przebiegu śledztwa, rozpoczętego w atmosferze łgarstwa świadomego, — nie będziemy spuszczać z oka!..

Wł. B.

Wczorajsze wybory w S. H. S.

Koalicja rządowa otrzymała większość.

Białogród, 12 września.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu wczorajszym odbyły się na całem terytorjum Jugosławji wybory do parlamentu. Przebieg wyborów był spokojny. W Białogrodzie został wybrany leader partji demokratycznej Dawidowicz oraz Maksymowicz, były minister spraw wewnętrznych, radykał, należący do koalicji rządowej. Z otrzymanych w Belgradzie wiadomości prowizorycznych okazuje się, że koalicja rządowa otrzymała większość mandatów.

⁂

Królestwo SHS posiada jednoizbowe przedstawicielstwo ludowe. Pewne koła polityczne w szczególności zaś profesorowie akademiccy, którzy podczas wojny zamieszkiwali w Anglji, domagają się wprawdzie już od dłuższego czasu utworzenia w Jugosławji izby wyższej, ale dotychczas jakoś plan ten nie znalazł posłuchu w sferach miarodajnych.

Ilość członków skupszczyny nie jest stała, lecz zmienia się zależnie od ruchu ludności. Ostatni parlament liczył 313 posłów, w tem 140 radykałów, 67 przedstawicieli chorwackiego stronnictwa włościańskiego, 36 demokratów, 15 bośniaków, 23 samodzielnych demokratów, 20 ludowców słoweńskich, 4 rolników serbskich, 3 federalistów czarnogórskich i 5 niemców. W czasie kadencji skupszczyny w układzie sił parlamentarnych nastąpiły pewne zmiany, wywołane tarciami w poszczególnych stronnictwach.

Nastąpił rozłam w chorwackim stronnictwie włościańskim, z którego wystąpiła grupa dr. Nikicza. Prócz tego największa partja polityczna, — radykalna — rozpadła się wprawdzie nieformalnie jeszcze, — na 3 wzajemne zwalczające się grupy.

Ponieważ ilość mieszkańców Jugosławji ostatnio się powiększyła, przeto nowy parlament liczyć będzie 315 posłów. Liczbę tę ustaliła na podstawie oficjalnego materjału statystycznego specjalna komisja państwowa. Ponieważ na każdych 40.000 mieszkańców przypada 1 poseł, przeto Serbja posiadać będzie w nowym parlamencie 114 przedstawicieli, Bośnia i Hercegowina — 48, Chorwacja i Sławonja — 66, Słowenja — 25, Dalmacja — 16, Czarnogórze — 7, Wojwodzina — 34, miasta Białogród, Zagrzeb i Lublana po 1 przedstawicielu.

Czynne prawo wyborcze ma w Jugosławji każdy obywatel, który w chwili układania list wyborczych liczył 21 lat życia, i nie był pozbawiony prawa wyborczego wyrokiem sądowym. Wybranym do parlamentu może być każdy obywatel jugosłowiański, który ukończył lat 30 i włada językiem państwowym w słowie i piśmie. Prawa wyborczego — czynnego i biernego — nie mają kobiety, które z tego względu w okresie przedwyborczym rozwijają zazwyczaj gorączkową agitację na rzecz równouprawnienia kobiet, dalej osoby wojskowe wszystkich stopni.

Same wybory odbywają się w Królestwie SHS przy pomocy małych kulek. Każdy wyborca otrzymuje po wejściu do lokalu wyborczego małą kulkę, a następnie podchodzi kolejno do ustawionych na stole skrzynek i do każdej z nich wkłada rękę, w której trzyma kulkę. Skrzynek jest tyle, ile partji w danym okręgu wyborczym ubiega się o względy wyborców. Głosujący wrzuca kulkę do tej skrzynki, której partję wybiera. Ponieważ jednak musi on rękę swą włożyć po kolei do każdej skrzynki, przeto nikt nie może wiedzieć, w której skrzynce pozostała jego kulka wyborcza, a tem samem zasadzie tajności wyborów staje się zadość.

Po dokonaniu wyborów komisje wyborcze obliczają wrzucone do poszczególnych skrzynek kulki, a następnie odbywa się podział mandatów na tych samych zasadach, co i w innych państwach europejskich.

Powietrzne siły Niemiec.

Niemcy są właścicielami linji lotniczych w kilkunastu krajach.

Berlin, 12 września.

„Die Menschheit" donosi o próbach samolotu do bombardowania Junkers K. 30, przeprowadzonych na lotnisku w Tempelhofie.

Samolot ten skonstruowany jest w szwedzkich zakładach fabryki Junkersa i przeznaczony jest dla Turcji, posiadającej z zakładami Junkersa i Rohrbacha układ w sprawie niemiecko-tureckiej współpracy w dziedzinie lotnictwa wojskowego. Próby te dały zadawalające wyniki. Ilość punktów oparcia dla lotnictwa niemieckiego powiększyła się ostatnio wydatnie.

Niemiecki przemysł lotniczy, jak i niemieckie towarzystwa lotnicze są właścicielami względnie udziałowcami linji lotniczych w następujących krajach: w Europie: Albanja, Austrja, Estonja, Finlandja, Węgry, Włochy, Łotwa, Rosja, Hiszpanja, Szwecja, Szwajcarja; w Azji: Turcja i Persja; w Ameryce: Argentyna, Boliwja, Kolumbja, Gwatemala, Meksyk; w Afryce: południowo-afrykańska unja.

Staranne studja warunków i widoków oraz technicznych możliwości doprowadziły zagranicę do wniosku, że niemiecka flota powietrzna będzie gotowa militarnie w każdym razie już przed 1942 rokiem.

Pod kątem wyborów.

Socjaliści niemieccy.

Zamieszczamy poniżej wywiad z p. posłem Zerbe z niemieckiej partji socjalistycznej. Jest to pierwsza z cyklu rozmów przeprowadzonych przez „Republikę" z reprezentantami grup wyborczych. Będziemy zamieszczać je zupełnie bezstronnie i bez względu na nasze sympatje polityczne, celem zapoznania szerszego ogółu wszechstronnie z programem prac samorządowych. **Red.**

Pos. Zerbego — przywódcę niemieckich socjalistów w Łodzi prosimy o kilka słów w sprawie stosunków na terenie samorządu łódzkiego. Rozmówca nasz odpowiada:

— Większość mieszkańców Łodzi — jako miasta przemysłowego, stanowią robotnicy, to też przyszła rada miejska musi być wyrazicielką tej olbrzymiej większości obywateli. Dotychczasowa zaś czteroletnia współpraca N. P. R., CH. D. i N. D. jasno wskazała nienormalność stosunków w Łodzi!

Na terenie rady miejskiej w łonie koalicji dochodziło z tego powodu do ostrych tarć, gdyż spierano się o to, czy na pierwszem miejscu powinny być uwzględniane interesy odłamu społeczeństwa, żyjącego z pracy rąk, czy też interesy klasy posiadającej. Spory jednak nie doprowadziły do oczekiwanego rozłamu, gdyż partje rządzące, podzieliwszy się władzą, wolały raczej odstąpić od swych postulatów, niż władzę tę ze swych rąk wypuścić.

W ostatnich czasach N. P. R., grająca w obecnej koalicji miejskiej pierwszorzędną rolę, puściła się na wątpliwej wartości drogę przedwyborczej demagogji. My, socjaliści niemieccy, zasiadający wraz z socjalistami polskimi i żydowskimi w opozycji, sądziliśmy, że N. P. R. opuści tę niezdrową dla siebie kompanję i w **przyszłości ułatwi sobie i nam utworzenie bloku stronnictw lewicowych.** N. P. R. jednak tego nie uczyniła.

Mamy pomimo to uzasadnioną nadzieję, że w przyszłej radzie miejskiej powiększymy nasz stan posiadania, gdyż ludność na swojej skórze odczuła fatalne skutki gospodarki dotychczasowej większości.

— Jak pan poseł zapatruje się na inwestycje obecnych władz miejskich?

— Na jedną sprawę muszę zwrócić specjalną uwagę: zasadą gospodarki samorządowej są inwestycje, tych zaś **bez pożyczek długoterminowych dokonywać nie można,** gdyż zapomocą pożyczek rozkłada się ciężary miejskie na kilka pokoleń!

Obecne władze miejskie tej zasady nie chciały uwzględnić, gdyż chodziło im **o powierzchowne rezultaty, a co za tem idzie doraźne efekty propagandy wyborczej!**

Wszystko się u nas robi na pokaz. Dowody? **Rozkopane ulice** — a kanalizacja **posuwa się żółwim krokiem naprzód.** Dłubanie na jezdniach — a bruki są w fatalnym stanie. Moc urzędników — administracja fatalna.

— Z jakiemi hasłami idą panowie do wyborów?

— Mamy jedno wielkie hasło: zeuropeizowania miasta przez uwzględnienie wszystkich potrzeb higienicznych, społecznych i t. d. **Rozbudowa miasta, szybkie przeprowadzenie kanalizacji, walka z bezrobociem — oto nasze postulaty w przyszłej radzie.**

— Z kim socjaliści niemieccy pójdą do wyborów?

— **Idziemy sami, natomiast na terenie samorządu współpracować będziemy z PPS. i żydowskimi socjalistami.**

W. Lasota.

Manewry floty niemieckiej.

Hindenburg wyjechał na Bałtyk.

Berlin, 12 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezydent Rzeszy Hindenburg odjechał dzisiaj w towarzystwie swego syna, adjutanta mjr. Hindenburga na wyspę Rugię, skąd uda się na morze Bałtyckie — na Swinemunde — aby wziąć udział w manewrach floty niemieckiej.

15 loterja państwowa

V-a klasa—29-y dzień.

Zł. 3.000 nr. 30779.

Zł. 2.000 n-ry: 605 2186 8684 70179 72651 83730 97586.

Zł. 1.000 n-ry: 8171 60519 68484 75594 97495 99981.

Zł. 600 n-ry: 2436 5259 27757 27831 31706 32548 38093 60894 67457 70284 76574 90654 104944.

Zł. 500 n-ry: 2871 10007 15821 30414 30998 31302 33481 34308 36867 57115 58836 70379 71986 83523 84218 90663 91673 93616 93619 95954.

Zł. 400 n-ry: 418 1725 2112 3909 4279 6192 6216 10489 12087 12416 14909 23316 27395 29206 29524 30146 32909 33591 35890 37863 38305 38446 44608 46931 47374 49689 52990 53785 58902 60018 60426 61264 63685 65166 65473 67020 68147 68166 70000 70233 72621 73715 74984 75791 79203 79643 80699 80800 81705 84867 86282 88499 98345 101779 102369 104214.

Zł. 300 n-ry: 193 453 646 2119 3346 3382 5139 5682 6256 7631 8912 11197 11849 12029 12213 12571 14493 14647 14830 15081 15663 16159 16890 17987 18371 18583 18614 18732 18787 19457 19815 20214 21498 22418 22817 22937 23874 24357 24989 26187 26262 29284 29392 29428 29867 29908 30596 31330 32023 32645 32892 33862 34034 34208 34312 34840 34861 35252 35688 38987 39014 40489 41596 45344 45746 45821 46217 47590 47611 48341 48404 49429 49497 51260 52832 53232 53681 53791 53800 54407 55101 55129 55384 55876 56561 56732 56962 58478 58697 59416 59701 61719 61820 61841 62405 62410 62743 64476 65712 65768 66618 66857 67122 68171 69444 69617 69648 70824 70904 71398 72017 72510 73679 73917 74970 76327 76924 77504 78137 79653 81131 81606 83308 84362 85128 85516 87492 87546 87784 87885 88227 88489 88637 89152 91838 93949 94680 96317 96332 96682 97671 98041 98181 98593 99244 99762 99808 99881 100098 100129 100805 101466 101967 102077 102529 102558 104682 104854.

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują następujace apteki: N. Epsztejna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b).

DATKI NA POWODZIAN.

Wojewódzki komitet pomocy dla powodzian w Małopolsce Wschodniej komunikuje, że wszelkie ofiary pieniężne i datki na rzecz komitetu pomocy dla powodzian wpłacać należy do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Łodzi na konto czekowe Nr. 1047 lub na ręce skarbnika komitetu p. rejenta Kazimierza Rossmana w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 74 w godz. między 5 a 7 po poł.



Antoni Leng, występujący w t. zw. grach passyjnych w Oberamergau w roli Chrystusa, obchodził w tych dniach uroczystość swego srebrnego wesela.

Z wystawy prób i wzorów

przemysłu krajowego.

W dniu 13 b. m. odbędzie się w sali posiedzeń magistratu, zebranie komitetu honorowego wystawy, na którym zarzą wystawy w porozumieniu z komitetem ustanowi godzinę i akt otwarcia wystawy.

Zaznaczamy jeszcze raz, że wystawa ma na celu zapoznawanie szerokich warstw społeczeństwa z wytwórczością krajową, nawołuje do popierania własnych warsztatów pracy, słowem przeciwdziała nadmiernemu przywozowi towarów zagranicznych.

Z Warszawy zamówiło miejsca kilkanaście firm. Jak już wspominaliśmy w górnej części parku urządzi ciekawe propagandowe pokazy nasze lotnictwo, któremu przyrzekł gorące poparcie szef departamentu M. S. W. pułkownik Rayski.

Przedstawiciel P. T. R., biuro techniczno-handlowe „Energja", urządza pokazy stacji nadawczej oraz demonstrować będzie odbiorniki wykonane w zakładach P. T. R. Poza tem na terenie parku „Helenów" ustawione będą gigantofony, przy pomocy których będą wygłaszane odczyty, pogadanki, zapowiedzi o atrakcjach, i, ostatnie nowiny dnia oraz reklamowanie firm wystawiających swoje eksponaty.

Magistrat łódzki zajmuje pokaźną przestrzeń na której umieszcza ciekawe wykresy i wzory z zakresu gospodarki miejskiej. Szersze warstwy społeczeństwa będą miały możność zapoznać się bliżej z rozwojem prac dokonywanych przez zarząd miasta.

Koniecznym jest aby nasz łódzki przemysł i rzemiosła jaknajliczniejszy przyjęły udział w wystawie podkreślając w ten sposób zrozumienie dla propagandy naszego rodzimego przemysłu.

Sekretarjat wystawy w parku „Helenów" tel. 9-32 udziela wszelkich informacji i przyjmuje zamówienia na stoiska.



Wódź indjański „Biały Orzeł" szczepu Osagi, w wieku 104 lata pełen życia.

Kto będzie prezydentem Pabjanic?

Magistrat pabjanicki zawarł już umowę z elektrownią łódzką na przeprowadzenie elektryfikacji miasta.

Przed kilku dniami donosiliśmy o burzliwem posiedzeniu rady miejskiej m. Pabjanic oraz o ustąpieniu prezydenta p. Jankowskiego po wyrażeniu mu votum nieufności przez stronnictwa lewicowe

w związku z defraudacją ławnika Pluskarskiego.

Według zupełnie pewnych danych, ustąpić ma również wiceprezydent **p. Skowroński.** Na miejsce ustępującego w najbliższych dniach wiceprezydenta Skowrońskiego wysuwana jest kandydatura p. Piechoty, dawnego wiceprezydenta magistratu pabjanickiego.

Jaki obrót wezmą te zmiany wykaże najbliższe posiedzenie rady miejskiej. W kołach lewicowych omawiana jest żywo kandydatura na przyszłego prezydenta i mowa jest nawet o **obecnym prezesie rady miejskiej, pośle Szczerkowskim.**

Magistrat Pabjanic zawarł wreszcie umowę z łódzką elektrownią na przeprowadzenie elektryfikacji miasta, wobec czego **roboty rozpoczną się już zapewne w tym tygodniu.** eg.

Sprostowanie magistratu.

W związku z artykułem p. t. „Propaganda wyborcza przy pomocy filmu", który ukazał się w Nr. 249 „Ilustrowanej Republiki" z dnia 11 września r. b. — Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45. poz. 398) — uprasza o umieszczenie, zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia — następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby magistrat przygotował swój film propagandowy.

Prawdą natomiast jest, iż film, obrazujący działalność samorządu łódzkiego sporządzony został z własnej inicjatywy i własnymi środkami teatrów świetlnych w Łodzi.

Prezydent
w/z. W. Wojewódzki.



WRZESIEŃ
13
Wtorek

Dziś: Eugenji P.
Jutro: Podwyższenie Krz.

—:—

Wschód słońca 5.06
Zachód o g. 17,58
Wschód ks. g. 19,31
Zachódo g. 6.43
Długość dnia: 11,58
Ubyło dnia: 3.51

Feljeton.

Impresje łódzkie.

Z Górnego Rynku wychodzi tramwaj elektryczny, łączący Łódź z Pabjanicami. Czekamy nań w pokorze ducha, sycąc oczy żądne wrażeń widokiem przeciwległego domu, olbrzymiej skrzyni pięciopiętrowej w stylu zakopiańskim (tak!). Kamienica imitująca zewnętrznie dom drewniany! Pudło, oblepione wycinankami, a na wysokości drugiego piętra, nad bramą „ozdobione“ figurą górala zakopiańskiego w naturalnej wielkości, ustawionego w niszy ad hoc spreparowanej. Dom datuje się z roku 1910.

Nareszcie! Tramwaj ukazuje się na zakręcie. Po trzech kwadransach jazdy, przerywanej licznymi przystankami, ukazują się na horyzoncie z prawej strony toru kominy, zarysy wież, domów — Pabjanice.

Tramwaj przebiega przez całą długość miasta. Wysiadamy na placu Targowym. Wielki kwadratowy plac, brudny, zaśmiecony. Z placu wybiega ulica Zamkowa, przy której znajduje się duma Pabjanic — starożytny gmach Ratusza, oraz park miejski. Zamkowa rozszerza się, przeistacza w aleję, po jednej stronie której wznoszą się wielkie korpusy fabryczne, po drugiej — imitujące —łace domy tutejszych nababów włókienniczych. Trudno odgadnąć, jakie życie pulsuje pod senną, cichą powierzchnią dnia świątecznego. Wydaje się, iż dzień powszedni nie różni się tu wiele od święta, zatrzymującego bieg pracy. W bocznych uliczkach pustka zupełna. Cisza — aż w ustach brzęczy. Tylko muchy i komary, unoszące się w powietrzu, stwarzają złudzenie życia.

Pytamy jedyną żywą istotę na tej ulicznе — zegarmistrza, wystającego przed sienią małego domku drewnianego — co można zobaczyć w Pabjanicach.

„Jo wim?“ — pada odpowiedź. Zdumionem i wraz podejrzliwem okiem bada zagadnięty obcych, którzy potrafią zadawać tak niemądre pytania.

Dokładniej informuje nas policjant, pilnujący niewiadomo czego na skrzyżowaniu dwóch sennych uliczek. Na to samo pytanie odpowiada:

„Zamek. Historyczny budynek. Wybudowany jeszcze za Kazimierza Starego (?). Ale teraz mieści się tam magistrat i obejrzeć go nie można“.

Informator nasz pomieszał, zdaje się, króla Zygmunta z królem Kazimierzem. Mimo to znajomością historji miasta pochwalił się skromny policjant pabjanicki.

Dalsza wędrówka przez miasto wiedzie obok olbrzymich gmachów przędzalni „Dobrzynka“, Kruschego i Endera. Nieco większy ruch w tych stronach. Na balkonach wysiadują piękności tutejsze, sennie i melancholijnie obserwujące rzadkich przechodniów.

Wracamy do punktu wyjścia — Rynku Targowego. Kilka obłachanych dorożek, zaprzężonych w jasno-kościste szkapy, tkwi pod studnią. Dwa niemożliwie rozklekotane autobusy, o dźwięcznej nazwie „Jaskółki“ i „Wygody“, gotują się do codziennej podróży do Łasku.

Tą samą drogą podążamy do Łodzi. Piętnaście kilometrów dzieli Pabjanice od Łodzi. Gdy o kilka kilometrów — jesteśmy już na peryferji miasta, dostrzegamy wyraźnie, obserwując ilość i rodzaju budynków, wznoszących się wśród szosy, kierunek i tempo rozwoju Łodzi, zatrzymanego w swym biegu przez wojnę. Widzi się, jak miasto, rozwijając się w szalonem, gorączkowem tempie, pożerało małe, drewniane domki, chałupy, na miejsce których wyrastały olbrzymie gmachy fabryczne, wielopiętrowe domy. Rozmach i niespożyta dynamika zapoznawanego i dzisiaj jeszcze największego ośrodka przemysłowego przemawiają do każdego nieuprzedzonego obserwatora.

Zmiany personalne
w administracji łódzkiej.

Jak dowiaduje się „Republika“, szefem wydziału prasowego i widowiskowego w komisarjacie rządu na m. Łódź, mianowany został p. Szer. Dotychczasowy kierownik, p. Lewandowski, przeniesiony został do wydziału bezpieczeństwa w województwie.

Nowe sanatorjum
Ewangelickiego Towarzystwa Filantropijnego.

Jutro, o godz. 11 i pół odbędzie się przy ulicy Wólczańskiej 195 poświęcenie kamienia węgielnego gmachu sanatorjum pod wezwaniem św. Jana. Sanatorjum to buduje Ewangelickie Towarzystwo Filantropijne.

Przedwyborcze dni Łodzi.
Szanse endecji spadły, gdyż chadecy pójdą samodzielnie do wyborów

Kronika przedwyborcza staje się coraz bogatsza. Trwamy w okresie **przygotowań wyborczych** poszczególnych organizacji, a za dni kilka rozpocznie się **soudowanie gruntu pod tworzenie porozumień i bloków.** Obecne rozproszkowanie, które tak zraża całe społeczeństwo jest tylko tymczasowe i z pewnością akcja scalenia da pożądane rezultaty. (—).

We czwartek listy wyborców wyłożone zostaną już do przeglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych, których adresy rozlepione zostaną w obwieszczeniach już w dniu jutrzejszym.

Wyborcy, którzy nie zostali wciągnięci na listy, lub też wciągnięto ich z omyłkami w nazwisku lub imieniu, mogą **składać reklamacje pismiennie na ręce przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej**, lub też ustnie do protokółu.

Równocześnie ukaże się na murach miasta wykaz osobowy wszystkich komisji obwodowych z przewodniczącym i jego zastępcą. (b).

GRUPY SPOŁECZNE.

Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie komisji wyborczej drobnego i średniego kupiectwa w lokalu kupców detalistów przy ulicy Piotrkowskiej 31. Posiedzenie to zostanie poświęcone sprawie wyznaczenia do wyborów przedstawicieli kupiectwa, jako kandydatów do rady miejskiej. (R).

W swoim czasie na pierwszem zebraniu przedwyborczem, dozorcy domowi postanowili **wystawić własną listę kandydatów do rady miejskiej.**

Obecnie po kilkakrotnych naradach dozorcy postanowili własnej listy nie wystawić a głosować za listą P. P. S. (zw. klasowy) i Ch. D. (zw. chrz.) (b).

PARTJE POLITYCZNE.

Onegdaj obradował komitet wyborczy **niemieckiej socjalistycznej partji pracy** nad utworzeniem listy kandydatów do rady miejskiej.

Ostatecznie ustalono listę, na której czele figurują dotychczasowi radni Kuk i Klim.

Najzaciętszą bodaj walkę toczą obecnie pomiędzy sobą o wpływy w masach robotniczych **obie „części“ N. P. R.**

Walka ta w sposób całkiem niewybredny toczy się na łamach pism „Praca“ i „Głos Robotniczy“, które w tym celu zwiększyły swą objętość. (b).

Nadzieje wyborcze **endecji** zmniejszają się coraz bardziej. Uchodzi za rzecz pewną, że **Chrześcijańska Demokracja** tym razem nie pójdzie razem z endekami. Zapytany przez nas jeden z przywódców chadecji, odparł w tej sprawie:

—Dotychczas endecja **„wyłaziła“ zawsze na naszych plecach.** Obecni chcemy spróbować sił sami. Z punktu widzenia politycznego **nie chcemy iść z Obozem Wielkiej Polski**, jako zaciętemi przeciwnikami rządu, wobec którego zajmujemy stanowisko tylko rzeczowej opozycji.

KOMITET NAUCZYCIELSKI.

Odbyło się walne zebranie zw. polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi. Związek, jako instytucja apolityczna, udziału w akcji wyborczej nie weźmie, jednak na zebraniu podano do wiadomości, że ukonstytuował się wyborczy komitet nauczycielski, który postanowił przyłączyć się do komitetu P. P. S. W skład komitetu wchodzą pp. prezes Polakowski, Jastrzębski i Wizger.

Tragiczna śmierć strażaka
pod kołami wywróconego wozu strażackiego.
Drugi strażak walczy ze śmiercią w szpitalu.

Nocy wczorajszej straż ogniowa w Pabjanicach została zaalarmowana groźnym pożarem u Ottona Heniga we wsi Karniszewice oddalonej o 4 kilometry.

W ciągu 3 minut po alarmie na miejsce pożaru wyruszył oddział Nowomiejski. Chcąc w jaknajszybszym czasie przybyć na miejsce pożaru strażacy celem skrócenia sobie drogi jechali polami.

W pewnym momencie, wskutek nierównego i pełnego wybojów terenu **jeden z wozów strażackich przewrócił się przygniatając siedzących na nim strażaków.**

Z pod wywróconego wozu rozległy się jęki, wzywające pomocy. Dzięki zimnej krwi woźnicy jadącego za tym wozem, nie doszło do drugiej katastrofy, jedynie dlatego, iż wstrzymał on na miejscu rozhukane konie swego wozu. Kilku strażaków rzuciło się z pomocą nieszczęśliwym, zaś reszta oddziału nie zatrzymując się pojechało na miejsce pożaru. Po odciągnięciu na bok leżących koni i wywróconego wozu, oczom ratujących przedstawił się straszny widok. Jeden z przygniecionych strażaków 41-letni Jakub Bąk

poniósł śmierć na miejscu

wskutek zgniecenia klatki piersiowej i czaszki drugi zaś 35-letni Andrzej Śniechowicz uległ złamaniu nogi w dwuch miejscach i 5 żeber. Cieżko rannego strażaka, koledzy przenieśli do szpitala w Pabjanicach, gdzie obecnie walczy ze śmiercią.

Jak się okazało pastwą płomieni padła stodoła z całym tegorocznym zbiorem należąca do Ottona Heniga, przyczem straty wynoszą przeszło 16000 złotych.

W związku z przypuszczeniem, iż pożar powstał wskutek podpalenia policja aresztowała 6 robotników pracujących w gospodarstwie p. Heniga.

Jak się dowiadujemy, rodziny nieszczęśliwych strażaków nie pozostaną bez środków do życia, ponieważ wszyscy strażacy są ubezpieczeni w warszawskiem towarzystwie asekuracyjnem na wypadek śmierci lub kalectwa.

Wdowa po ś.p. Bąku otrzyma premję asekuracyjną w kwocie 3000 złotych, zaś obydwoje dzieci po 400 złotych.

Śmiechowicz przez cały czas choroby będzie otrzymywał po 4 złote dziennie aż do zupełnego wyzdrowienia, zaś wrazie stwierdzenia przez lekarza, iż jest on niezdolny już do pracy otrzyma odprawę w wysokości 4 tysięcy złotych.

Pogrzeb ofiary obowiązku odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 4-ej po południu w Pabjanicach, przyczem zbiórka delegatów straży pożarniczych naznaczona jest na godzinę 3 po południu w lokalu straży ogniowej w Pabjanicach.

Telefonistki domagają się podwyżki
od czego „P. A. S. T-a“ wykręca się jak może.

W dniu wczorajszym miasto nasze obiegła wiadomość, jakoby telefonistki w „Paście“ miały zastrejkować, z powodu odmowy dyrekcji podwyższenia płac.

Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego pogłoska ta całkiem nie odpowiada prawdzie, istotnie zaś sprawa przedstawia się następująco:

W dniu wczorajszym do dyrektora telefonów łódzkich p. inż. Ulejskiego zwróciła się delegacja telefonistek, która domagała się podwyżki dotychczasowych płac.

Podwyżka ta według wyjaśnień telefonistek powinna nastąpić automatycznie t. j. z chwilą, gdy Łódź posiadać będzie 6000 abonentów — czyli pierwszą kategorję.

Telefonistki biorąc pod uwagę, że Łódź posiada już około 6300 abonentów to znaczy więcej aniżeli 1 kategorji, zwróciły się do dyrekcji w sprawie podwyżki.

Inż. Ulejski po wysłuchaniu delegacji oświadczył, że narazie sprawa jest nieaktualna, ponieważ musi uprzednio zwrócić się do zarządu głównego „Pasty“ i sprawę te odpowiednio przedstawić. (R).

Magistrat postępował nieprawnie
pobierając opłaty rogatkowe i „egzaminacyjne“.
Musi teraz zwracać pieniądze.

Jak wiadomo, magistrat łódzki pobierał przez długi czas t. zw. „rogatkowe“. Każde auto wjeżdżające lub wyjeżdżające z rogatek miejskich musiało opłacać 1 zł. od pojazdów konnych zaś pobierana była opłata 50 groszy.

„Rogatkowe“ będące zabytkiem średniowiecza nie miało żadnej podstawy prawnej, nie liczył się z tym jednak magistrat. Dawało się ono bardzo dotkliwie we znaki mieszkańcom powiatu i dlatego też starostwo łódzkie podjęło energiczne starania w celu zniesienia tego haraczu.

W tych dniach urząd wojwódzki wystosował do magistratu pismo nakazujące pobierania rogatkowego.

A oto drugi kwiatek z niwy magistrackiej.

Uchwałą rady miejskiej ze stycznia b. r. zniesione zostały opłaty za egzaminy dla rowerzystów. Mimo to magistrat, lekceważąc sobie całkowicie uchwałę rady, pobierał opłaty te w dalszym ciągu. Na bezprawie to zwrócił dopiero ostatnio uwagę wiceprezydent Wojewódzki i wydał zarządzenie, by wydział wojskowo-policyjny natychmiast zaprzestał pobierania tych opłat. Tak więc ci wszyscy właściciele rowerów od których magistrat pobierał niesłusznie opłaty mają pełne prawo zażądania zwrotu pobranych pieniędzy wrazie odmowy zaś magistratu wystąpić mogą przeciwko niemu na drogę sądową. R.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych
na starość i na wypadek śmierci przedmiotem obrad Rady Ministrów.

Z Warszawy donoszą:

Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Na porządku dziennym znajdzie się szereg projektów nowych dekretów. Między innemi będzie omawiany projekt rozporządzenia **Prezydenta w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych na starość i na wypadek śmierci.** Projekt ten obejmie pracowników instytucji prywatnych. Ubezpieczenie takie istnieje już w Małopolsce i dzielnicy zachodniej, nie było go jednak jeszcze w b. zaborze rosyjskim.

Dekret ten rozwiązuje także kwestję emerytur dziennikarskich, które każdy pracownik będzie oczywiście musiał sobie wykupić.

Aresztowanie taksatora
Dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń w Częstochowie.

Z Częstochowy donoszą:

Onegdaj na skutek zarządzenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi p. Nierubliszewskiego, aresztowany został znany na gruncie częstochowskim taksator dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń, p. Teodor Wedemski, były oficer armji rosyjskiej, z pochodzenia ukrainiec.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia znacznej sumy, pobranej od ubezpieczonych.

Podobno przy obrachunku „zabrakło“ Wedemskiemu w kasie 11 tysięcy złotych.



JUTRZEJSZA INAUGURACJA SEZONU 1927/28 W TEATRZE MIEJSKIM

zapowiada się jako pierwszorzędny wypadek dnia w kulturalnem życiu naszego miasta.

Znaczna ilość biletów na pierwsze dwa inauguracyjne widowiska, środowe i czwartkowe, została już rozsprzedana; zwłaszcza na środę pozostało w kasie zamawiań bardzo niewiele biletów do lóż i krzeseł.

Juljusz Osterwa przybył już do Łodzi i dziś w godzinach wieczorowych odbywa się pełna generalna próba w kostjumach i dekoracjach z Caderonowskiego dramatu, w przepięknej transkrypcji Słowackiego **„Książę Niezłomny"** w układzie reżyserskim i inscenizacyjnym M. Szpakiewicza, w nowych dekoracjach K. Mackiewicza, z muzyką M. Popławskiego.

Remont i odświeżanie sceny oraz widowni **zostały całkowicie ukończone.**

Kasa czynna w cukierni Gostomskiego bez przerwy od 10 rano do 7 wiecz.

CENY MIEJSC W TEATRZE MIEJSKIM.

Mimo znacznie powiększone koszty eksploatacji w sezonie bieżącym, dyrekcja teatru miejskiego jednakże, chcąc w jaknajwiększym stopniu ożywić frekwencję i przyciągnąć do teatru szerokie koła inteligencji i sfer pracujących — ustanowiła na sezon 1927/28 następujące nader niskie — **w stosunku do kosztów ceny.**

A więc:

1) **na przedstawienia premjerowe, sobotnie wieczorowe i niedzielne:** od 75 groszy do 7 złotych (przeciętnie dobre miejsce w krzesłach kosztować będzie od 3 do 5 zł.).

2) na pozostałe dni w tygodniu oraz na niedzielę po południu, ceny t. zw. „popularne" od groszy do 4.30 zł. (przeciętnie dobre krzesło od 2 zł. 50 gr. do 3 zł. 50 gr.) oraz

3) na przedstawienia robotnicze (jeden raz w tygodniu) od 50 groszy do 2 zł.

W poszczególnych nader rzadkich wypadkach, gdy koszty występu gościnnego, bądź wystawy będą wydatnie podniesione, dyrekcja zastrzega sobie prawo nieznacznego podwyższenia cen na przedstawienia premjerowe.

Zaznaczyć należy, że jutrzejsze inauguracyjne i drugie czwartkowe przedstawienia odbędą się **po cenach normalnych, niepodwyższonych.**

WZNOWIENIE „RAJSKIEGO OGRODU".

W piątek repertuar teatru miejskiej zapowiada pierwsze w sezonie przedstawienie po cenach popularnych (t. zn. najniższych).

Dana będzie cieszaca się olbrzymiem powodzeniem w sezonie ubiegłym komedja w 4 aktach **„W rajskim ogrodzie"** z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY
(Ogrodowa 18).

Dziś, we wtorek, — codziennie do końca tygodnia wieczorem — cieszący się pełnem powodzeniem artystycznem i kasowem **„Królewski Jedynak"**, sztuka historyczna w 4-ch aktach Lucjana Rydla.

Tragiczny wypadek na torze.

21-letni robotnik kolejowy

wpadł pod koła pociągu i poniósł śmierć.

W dniu wczorajszym, jak doniósł „Express" na torze kolejowym pod Rokiciem, po przejściu od strony Piotrkowa towarowego pociągu o godzinie 4-ej po południu, służba kolejowa zauważyła leżącego człowieka, który napróżno usiłował się podnieść.

Zalarmowani robotnicy podbiegli do leżącego i wówczas oczom ich przedstawił się okropny widok.

W kałuży krwi leżał robotnik kolejowy, 21-letni Franciszek Adamczyk, któremu **koła pociągu zmiażdżyły prawą nogę aż do pachwiny.**

Adamek instynktownie starał się podnieść na jednej nodze, podczas gdy **druga noga przedstawiała jakąś krwawą masę.**

Wobec braku lekarza na miejscu służba kolejowa zatrzymała pędzący od strony Warszawy kurjer, w którym ulokowano nieszczęśliwego kolejarza i odwieziono do Piotrkowa.

Jadący tym pociągiem do Żegiestowa por. Alfred Śliwiak z garnizonowej izby chorych w Skierniewicach, natychmiast zabrał się do udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej.

Nie mogąc dać sobie rady por. Śliwiak **porozcinał na chorym ubranie i owinął bandażami bezkształtną masę ciała i kości.**

Przy przyjeździe do Piotrkowa pomocy udzielił, oczekujący na peronie, lekarz kolejowy, który następnie odesłał nieszczęśliwca do szpitala.

Niestety, wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, wskutek pęknięcia bowiem tętnicy nastąpił zbyt silny krwotok.

Adamczyk wkrótce po przewiezieniu zmarł w szpitalu wśród okropnych męczarni.

Według przypuszczeń służby kolejowej **Adamczyk usiłował wskoczyć do towarowego pociągu, przyczem pośliznąwszy się wpadł pod koła wagonów.**

eg.

Madame Walerja Trzcińska z Łodzi

skompromitowała swój rodzinny gród w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Obywatel ziemski z pod Czerska p. J. S. doznał w Warszawie przygód co niemiara. W chronilogicznym porządku było tak. Przyjechał do „rozradowanej" życiem stolicy i nie mógł się oprzeć pokusie zasmakowania w tych stołecznych radościach. Wszystko się doń uśmiechało — a oczy pewnej piękności opromieniły go silniej niż reklama świetlna na Marszałkowskiej...

Zatem auto... przejażdżka... restauracja... gabinet.. i pochód butelek... Potem da capo...

O północy poczciwego obywatela znaleziono nieprzytomnego na klatce schodowej domu nr. 94 przy ul. Marszałkowskiej.

Przeniesiono go na twarde leże do komisarjatu.

Spał snem błogosławionego, lecz gdy się zbudził i sięgnął do kieszeni ogarnęła go czarna rozpacz. Nie było śladu radości i portfelu z 4.400 zł.

Panie komisarzu — zawołał — to nikt inny jak ta łotrzyca Walerja Trzcińska z Łodzi okradła mnie. Policja zajęła się zbadaniem całej sprawy przygód obywatela.

Znamienne orzeczenie podatkowe

w sprawie świadectw przemysłowych.

Ogólne zaciekawienie w sferach kupieckich wywołał wyrok najwyższego trygunału administracyjnego w sprawie świadectw przemysłowych.

Lustrator podatkowy, sporządzając protokuł, zaznaczył, że przedsiębiorstwo jest detaliczne, ale ponieważ właściciel przedsiębiorstwa zakupuje towar u innych wyrobników i sprzedaje tylko partjami prowincjonalnym kupcom, więc kwalifikuje się do II kategorji świadectwa przemysłowego.

W odwołaniu kupiec powołał się na fakt, że trzeba mu dowieść, iż odsprzedaje swój towar kupcom, czego władze skarbowe nie uczyniły.

Sprawa znalazła się w trybunale administracyjnym, który orzekł, że protokuł lustracji musi zawierać wyszczególnienie na czem polega przekroczenie, by obwiniony miał możność obrony przez złożenie wyjaśnień do protokułu.

Wobec powyższego, najwyższy trybunał uchylił decyzję władz skarbowych

Z PLASTYKI I RYTMIKI.

Coraz bardziej rozwijający się prąd w nauczaniu rytmiki i plastyki przyczynia się do większego zainteresowania i chęci zdobycia szerszej wiedzy w tej dziedzinie.

Po zwiedzeniu szkół zagranicznych, nie poprzestając na studjach w kraju, wróciła do miasta naszego p. Ala Ryzenberżanka i wzorem lat ubiegłych rozpoczyna z dniem 15 września r. b. nauczanie gimnastyki rytmicznej, kultury ciała i tańców plastycznych. Lekcje odbywać się będą w prywatnem mieszkaniu przy ul. Cegielnianej Nr. 27.

Aresztowanie

„Cudotwórcy-lekarza".

Przed paru dniami, na murach miasta ukazały się plakaty i ulotki niejakiego J. Rapoporta ze Lwowa, w których przedstawia się jako cudotwórca, leczący własną metodą najstraszniejsze choroby np. garby, a co najważniejsza, ogłaszał, że posiada niezawodne środki na potomstwo.

Rapoport wygłaszał również kazania w synagogach i bóżnicach, wzruszając słuchaczy do łez.

Jak się dowiadujemy, cudotwórcą zajęła się policja. (b).



Wielką sensację na ulicach Pragi budzi szofer bez rąk, Franciszek Filip, który kieruje samochodem przy pomcy nóg.



W Londynie w szpitalu St. Thomas pewna kobieta urodziła bliźnięta płci żeńskiej, które przyszły na świat zrośnięte na kształt sióstr sjamskich. Bliźnięta są zdrowe, jednakże, według opinji lekarzy, trzeba je będzie drogą operacyjna oddzielić od siebie, gdyż inaczej nie utrzymałyby się długo przy życiu.

Bałagan na dworcach łódzkich

może być usunięty przez racjonalne rozporządzenie.

Istnieje w każdym większem mieście zwyczaj, że na dworcach kolejowych ustanowiony jest postój dorożek i taksówek dla wygody pasażerów.

Zwyczaj ten stosowany jest i w Łodzi z tą tylko różnicą, że jak zwykle u nas nie odbywa się to tak sprawnie jakby należało i naraża częstokroć pasażerów na nieprzyjemności.

Przyczyna leży w tem, że zbyt mało pojazdów przybywa na dworce, co sprawia że pasażerowie ledwo pociąg staje, do wyjścia, popychają się, przeciskają przez wąskie drzwi i jak muchy opadają policjanta, wyrywając mu poprostu numerki dorożkarzy z rąk. Pasażerowie nieuświadomieni pozostają zwykle z bagażem na dworcu, wypatrując daremnie pojazdu, którym mogliby odjechać do miasta.

Przy taksówkach zaś, których kierowcy nie oddają policjantowi numerków, wytwarza się istne piekło. Wszyscy naraz chcą wsiąść, wszyscy się kłócą każdy ma wrażenie, że to on powinien pojechać, słowem, w czasie przyjazdu pociągów, dworce nasze przedstawiają zupełnie nieeuropejski widok.

A złu możnaby wszak zaradzić w bardzo prosty sposób. Istnieje przecież w naszem mieście odddział ruchu kołowego. Czyż nie mógłby on uregulować tej sprawy w ten sposób, by na dworce przybywała większa ilość dorożek i taksówek?

Nadto należałoby wprowadzić bardzo pożyteczną inowację, polegającą na tem iż kierowcy taksówek, podobnie jak i dorożkarze, wręczaliby swe numerki policjantowi na dworcu.

Zapobiegłoby się w ten sposób nieporządkowi i bałaganowi na stacjach, pasażerowie nie byliby zmuszeni urządzać swego rodzaju wyścigów w kierunku dorożek i nikt nie pozostałby z bagażem na dworcu.

Sprawa napozór błaha, jednakże bardzo ważna choćby już z tego względu, że na dworce przybywając podróżni cudzoziemcy, których z pewnością musi zastanowić ten iście azjatycki bałagan.

Przez wydanie odpowiedniego zarządzenia, można byłoby tego wszystkiego uniknąć.

S.

744 policjantów walczy z brudem.

Za antysanitarny stan posesji grozi kara do 3 miesięcy więzienia.

Hotele i zakłady gastronomiczne również będą się znajdowały pod obserwacją.

W związku z okólnikiem ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego o bezwzględnym przestrzeganiu czystości i stanu sanitarnego miast, komendant policji p. inspektor Elsesser—Niedzielski w porozumieniu z komisarzem rządu p. Iżyckim opracowali dokładny i szczegółowy plan walki z brudem i niechlujstwem w naszem mieście.

Według tego planu podzielono miasto posiadające w przybliżeniu 10 tysięcy budowli, na 744 rejony, z których do każdego wyznaczony będzie specjalny policjant, mający za zadanie czuwanie nad stanem sanitarnym swego rejonu. Każdy rejon obejmować będzie 20 do 24 budowli.

Każdy kierownik rejonu prowadzić będzie ścisłą ewidencję swego terenu.

Będzie obowiązany do kontrolowania posesji która znalazła się na indeksie, tak długo póki nie zapanuje na niej kompletna czystość i porządek.

Nadto będzie obowiązany do stałych inspekcji w ciągu tygodnia wszystkich posesji należących do jego rejonu, bez względu na to, czy panuje w nich porządek czy też nie.

Rozporządzenie powyższe dotyczyć będzie nietylko domów mieszkalnych, lecz również **hoteli, restauracji, cukierni, pokoi umeblowanych placów itd.**

Plan doprowadzenia do porządku naszego miasta, przewiduje, iż za poważniejsze przekroczenia, surowiej karane, uważane będą brudne ustępy i śmietniki nieoświetlone klatki schodowe, brak szyb i spluwaczek w klatkach schodowych oraz zanieczyszczono jezdnie, chodniki i rynsztoki.

Przy mniejszych przekroczeniach, policjanci będą stosowali doraźne mandaty karne, przy większych natomiast spisywane będą protokuły i kierowane do wydziału karnego komisarjatu rządu. W razie gdyby właściciel nieruchomości względnie osoba winna, nie chcieli zapłacić natychmiast kary z doraźnego mandatu karnego, płacić będą musieli ją w komisarjacie rządu **w poczwórnej wysokości.**

W związku z powyższem, w komisarjacie rządu ustanowiony zostaje specjalny wydział karny dla przestępstw sanitarnych. Protokuły będą codziennie zgłaszane do komendanta Niedzielskiego, który przekazywać je będzie wyżej wymienionemu wydziałowi w komisarjacie rządu. W ciągu 24 godzin winny zostanie ukarany.

Odwołania od wymiarów kary przyjmować będzie urząd wojewódzki w ciągu 14 dni.

Najwyższą karą za nieprzestrzeganie czystości będzie 3-miesięczne więzienie względnie 1000 złotych grzywny, albo obie kary łącznie.

Zaznaczyć należy, że prócz kierowników rejonów, którzy przestrzegać będą czystości w mieście, wyznaczone zostaną lotne brygady w liczbie 5, które kontrolować będą cały obszar miasta. i

72-letni rabin z Grodziska popełnił zamach samobójczy.

Wyskoczył z okna drugiego piętra i połamał nogi.

Niezwykle wstrząsające wrażenie wywołało wśród sfer ortodoksyjnych żydowskich samobójstwo 72-letniego rabina Chaima Dawida Molnickiego z Grodziska.

Rabin Molnicki funkcje swe pełni już od 44 lat i, znany ze swej dobroci serca, cieszył się powszechnym szacunkiem wśród ludności w Grodzisku.

W ostatnich latach wydarzyło się w rodzinie rabina kilka nieszczęśliwych wypadków, które doprowadziły go do ruiny zarówno materjalnej jak i moralnej.

Zmarły mu mianowicie wszystkie dzieci, tak że pozostał tylko z dwiema wnuczkami swej córki.

Wstrząśnięty do głębi temi tragicznemi wypadkami, znalazł rabin ukojenie w wychowaniu swych wnuczek, które strzegł jak źrenicy w oku.

Gdy wnuczki podrosły zaczął rabin zbierać dla nich posag. Po pewnym czasie zaoszczędził dla nich 300 dolarów, które wypożyczył na procent.

Tymczasem złożyło się tak, że wierzyciel rabina zbankrutował.

Fakt ten tak nim wstrząsnął, że rabin zaczął zdradzać wyraźną chorobę umysłową.

Stan ten doprowadził do tego, że rabin kilkakrotnie usiłował sobie odebrać życie, co w porę zauważyli domownicy.

W sobotę, dnia 10 b. m., gdy rabinowi Molnickiemu udało się odwrócić od siebie uwagę domowników, otworzył on okno i wyskoczył z drugiego piętra.

Wezwano natychmiast pomoc lekarską.

Lekarz stwierdził, że rabin Molnicki poniósł szereg ciężkich obrażeń na całem ciele i że złamał obie nogi. Stan rabina jest bardzo ciężki, jednak istnieje nadzieja, że uda go się utrzymać przy życiu.

Chleb musi być tani!

Województwo przystępuje do energicznej walki z piekarzami, nie chcąc dopuścić do wzrostu cen pieczywa.

W dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja, na którą wicewojewoda dr. Lewicki zaprosił redaktorów wszystkich pism miejscowych w celu przedstawienia im kroków które województwo zamierza podjąć w celu złamania strejku właścicieli piekarń i obniżenia cen chleba. Prócz p. wicewojewody z ramienia urzędu wojewódzkiego brali udział w konferencji naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Bielecki naczelnik wydziału rolnictwa inż. Szostak oraz referent dr. Wolski.

P. wicewojewoda oświadczył zgromadzonym że rząd postanowił z całą energją wystąpić przeciwko wszelkim próbom śrubowania cen chleba. W dalszym ciągu p. dr. Lewicki wskazał na to, że żyto po żniwach staniało o 20 proc. w tym czasie, gdy mąka i chleb nie staniały. W celu zapobiegnięcia tej anomalji, której winni są jedynie piekarze, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, zakazujące wymiału żyta poniżej 65 proc. Nie podobało się to piekarzom gdyż na skutek tego zakazu, kalkulacja musi być wyraźna i niema możności śrubowania cen. Dlatego też piekarze ogłosili strejk rzekomo z powodu zbyt niskich cen chleba ustanowionych przez komisję dla badania cen żywności przy magistracie m. Łodzi.

Jednocześnie umyślnie rozpowszechniają pogłoskę, iż chleb 65 proc. jest gorszy od dotychczasowego. Chleb ten wprost przeciwnie jest bardzo dobry i zdrowy i właśnie względy higjeniczne i zdrowotne były brane również pod uwagę przy wydawaniu zarządzenia w sprawie wymiału.

P. wicewojewoda, kończąc swe przemówienie oświadczył, że województwo użyje wszelkich środków, mających na celu zmuszenie piekarzy do zaopatrywania ludności w tani i zdrowy chleb. Na zapytanie jednego z obecnych na konferencji dziennikarzy co będzie jeśli opór piekarzy mimo wszystko przedłuży się, p. wicewojewoda oświadczył, iż środkiem na złamanie tego oporu są sankcje karne odpowiednich postanowień ustawy o walce z lichwą. Co się tyczy kooperatyw, województwo poczyniło już odpowiednie zarządzenia, aby od jutra były one zaopatrywane w mąkę, tak, by same mogły prowadzić wypiek chleba.

Ze Związku Majstrów Przem. Włóknistego Woj. Łódzk.

Dzisiaj w lokalu Związku odbędzie się wieczór dyskusyjny z dziedziny włókiennictwa. Początek o godz. 8-ej. Wolny wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUB
Łódź
13 września 1927

Przemysł górnośląski w nowej fazie.

I.

Katowice, 12 września.

Przemysł górnośląski nie miał przed wojną prawie zupełnie charakteru przemysłu eksportowego. Wpływało na to z jednej strony jego położenie geograficzne t. j. oddalenie o przeszło 600 klm. od wybrzeża morskiego i brak odpowiednio rozbudowanych dróg wodnych, z drugiej strony charakter jego produkcji na którą składały się prawie wyłącznie albo surowce, jak węgiel i rudy, albo półfabrykaty żelazne, niewnoszące wielkich kosztów transportu. Miał wprawdzie przemysł górnośląski swe naturalne eksportowe rynki zbytu w położonem o miedzę Królestwem Polskiem i w bezmiernych obszarach Rosji właściwej oraz w mniej uprzemysłowionych krajach monarchji austro - węgierskiej t. j. przedewszystkiem w b. Galicji i na Węgrzech, jednakże polityka celna obu tych państw zabijała niemal w zarodku wszelkie możliwości eksportowe. Jedynie tylko węgiel, którego import do Austro - Węgier był zupełnie wolny od cła a do Rosji obciążony minimalną stawką w wysokości 0,20 mkn. od tonny, zdołał sobie w ciągu lat zdobyć przodujące stanowisko na rynku austro - węgierskim, dokąd np. w r. 1911 wywieziono go z Górnego Śląska 8,9 miljonów t iw dosyć dużych ilościach wywożony był do Rosji. I tak np. w r. 1911 wywieziono z Górnego Śląska do Rosji 1,36 miljonów ton co stanowiło jedną trzecią całego rosyjskiego importu węglowego.

Eksport żelaza natomiast, który ok. roku 1885 rozwijał się jeszcze dosyć pomyślnie, został w późniejszych latach prawie zupełnie uniemożliwiony polityką celną państw sąsiednich. Dość powiedzieć, że cło na surówkę żelazną do Rosji zostało w r. 1887 podwyższone z 1,19 mkn. na 5,95 mkn. a w r. 1891 na 6,94 mkn. za 100 kg. To też wywóz surówki do Rosji, który w r. 1886 wynosił jeszcze 62,534 t a równocześnie 86,4 proc. całego zbytu, spadł w r. 1910 na 238 t. t. j. 0,3 procent całego zbytu. Jak ważną, zresztą rolę odgrywał rynek rosyjski specjalnie w zbycie surówki widocznem jest z tego, że podczas gdy w roku 1886 sam eksport do Rosji wynosił 62,534 t, to w r. 1911 a więc 15 lat później całkowity zbyt surówki łącznie z rynkiem krajowym wynosił tylko 64,434 t.

Również i eksport gotowych wyrobów hutniczych zmniejszył się skutkiem polityki celnej Rosji z 116.969 w roku 1896, stanowiących 8159 proc. całego zbytu zagranicznego na 6.678 t w roku 1911, stanowiąc wówczas 8,3 proc. całego zbytu zagranicznego.

Bez względu zresztą na przyczyny faktem jest, że w ostatnich latach przed wojną przemysł górnośląski a zwłaszcza przemysł hutniczo - żelazny jak i cynkowy posiadały swe rynki zbytu prawie wyłącznie na wewnętrznym rynku niemieckim. I tak wywieziono w r. 1911 surówki tylko 21,9 proc. podczas gdy 71,1 proc. pozbyto na rynku wewnętrznym. Z gotowych wyrobów hutniczych wywieziono w tymże roku zaledwie 3,6 proc. a natomiast 93,7 proc. pozbyto również na rynku wewnętrznym. Wreszcie i z produkcji cynkowej wywieziono w tymże roku mimo, iż w tym wypadku polityka celna państw sąsiednich ani też większe koszta przewozu nie odgrywały poważniejszej roli, jedynie tylko 24,4 proc., podczas gdy 75,6 proc. umieszczono w granicach państwa niemieckiego. Jedynie tylko produkcja ołowiu miała charakter nieco więcej eksporotwy, gdyż wywieziono w tym roku 43,3 proc. całego zbytu, a resztę t. j. 56,7 proc. pozbyto na rynku wewnętrznym.

Z chwilą przyłączenia Górnego Śląska do Polski sytuacja zmieniła się o tyle, że przemysł górnośląski uzyska — że tak powiem — niejako dwa wewnętrzne rynki zbytu. Otworzył się przed nim odrazu cały ogromny rynek polski a równocześnie, dzięki postanowieniom konwencji genewskiej, miał prawo korzystać jeszcze przez 3 lata z bezcłowych bardzo znacznych kontyngentów importowych do Niemiec. Okres ten pomyślany był przez twórców konwencji jako okres przejściowy celem dania możności przemysłowi górnośląskiemu przestawienia się względnie przeorjentowania się ze swego dotychczasowego, głównego i właściwie niemal jedynego rynku zbytu, t. j. wewnętrznego rynku niemieckiego na rynek wewnętrzny Polski. Okres ten jednak nie został należycie wykorzystany. Złożyły się na to rozmaite przyczyny. W pierwszym rzędzie wpłynęła na fakt ten okupacja zagłębia Ruhry, która unieruchomiwszy cały niemal przemysł reńsko - westfalski otworzyła przed przemysłem górnośląskim świetną konjunkturę zbytu na rynku niemieckim. Dalszym powodem niewykorzystania tego okresu przejściowego była mała wówczas pojemność wewnętrznego rynku polskiego, wyczerpanego zniszczeniami wojny światowej i bolszewickiej. Pozatem rynek polski nie był wówczas bynajmniej tabula rasa, lecz opanowany był w całości już to przez przemysł górniczo-hutniczy b. Kongresówki iG alcji, już przez pozostający z dawien dawnaw stosunkach handlowych z temi dzielnicami a zwłaszcza z b. Galicją przemysł górniczo - hutniczy austrjacki i węgierski. W końcu pamiętać należy o tem, że rynek wewnętrzny polski był dla przemysłu górnośląskiego właściwie ziemią nieznaną, że nie posiadał on rozbudowanej w tym kierunku organizacji handlowej, że nie miał zupełnie stosunków i zwyczajów handlowych tego rynku, że walczyć musiał z trudnościami prawnemi, administracyjnemi i językowemi i co najważniejsze, że główny konsument tego rynku dla produktów górniczo-hutniczych t. j. Rząd polski z powodu trudności budżetowych i finansowych prawie wcale wówczas nie wchodził w rachubę.

Skutkiem tych wszystkich okoliczności w chwili, gdy ten okres przejściowy zakończył się w dniu 15 czerwca 1925, przemysł górnośląski przestawienia swego na rynek wewnętrzny jeszcze nie dokonał względnie uczynił to tylko w bardzo małym stopniu. Przemysł ten do ostatniej chwili liczył się z tem, że przed ukończeniem tego okresu przejściowego dojdzie jeszcze do zawarcia, jeżeli nie traktatu handlowego, to przynajmniej jakiegoś prowizorjum między Polską a Niemcami, które zapewniłmu możność dalszego korzystania choćby w ograniczonych częściowo rozmiarach z rynku niemieckiego. Niestety, jednak nadzieje te nie spełniły się. W dniu 15 czerwca wybuchła wojna celna między Polską a Niemcami, która jednym zamachem odcięła przemysł górnośląski zupełnie od rynku niemieckiego, stawiając go w ten sposób w sytuacji niesłychanie krytycznej.

Wywóz węgla spadł z miesiąca na miesiąc o 500.000 t, wywóz gotowych wyrobów hutniczych jak i stali specjalnych, blach cynkowych, kwasu siarkowego itd. ustał niemal zupełnie. Następstwem tej sytuacji było ograniczenie ruchu w kopalniach i hutach a nawet całkowite zamknięcie niektórych zakładów lub poszczególnych oddziałów, znaczne redukcje robotników i ogromny wzrost bezrobocia na Górnym Śląsku. Mamy zresztą jeszcze wszyscy zbyt świeżo w pamięci wszystkie skutki wytworzonej skutkiem nagłego wybuchu wojny celnej z Niemcami sytuacji by trzeba je było szczegółowo przypominać.

Wybuch wojny celnej z Niemcami miał jednak dla przemysłu górnośląskiego tę dobrą stronę, że zmuszając go do zerwania wszelkich niemal stosunków handlowych z Niemcami, skierował go równocześnie pełnym frontem w stronę rynku polskiego. Ta zmiana frontu nie mogła się oczywiście dokonać bez ostrego konfliktu z przemysłem górniczo - hutniczym innych dzielnic Polski, które już dawniej rynek ten w całości niemal opanowały i przez nowo występującą konkurencję Górnego Śląska uczuły się zagrożone w swym dotychczasowym stanie posiadania. Na szczęście jednak dzięki rozsądkowi, doświadczeniu i dobrej woli kierowników przemysłu po jednej i drugiej stronie doszło po krótkiej walce, okupionej zresztą bardzo poważnemi stratami, do porozumienia najpierw w przemyśle węglowym przez stworzenie konwencji ogólno - polskiej, regulującej sprawy podziału zbytu, polityki cen i warunków sprzedaży na całym polskim rynku węglowym, a następnie przez stworzenie syndykatu polskich hut żelaznych, który w krótkim czasie uporządkował i zorganizował cały wewnętrzny rynek żelazny i działalnością swą objął wszystkie polskie huty żelazne i wszystkie niemal kategorje wyrobów hutniczych.

W ten sposób w ciągu niespełna 2-ch lat t. j. w ciągu drugiej połowy 1925 r. i 1926 r. dokonało się ostatecznie zupełne przestawienie przemysłu górnośląskiego z rynku niemieckiego na rynek polski i włącznie tego przemysłu w organizm gospodarczy państwa polskiego. Że wszystko to odbyło się bez wielkich wstrząsów, bez ruiny tych czy owych przedsiębiorstw, bez poważniejszych następstw na rynku pracy, świadczy bądź co bądź zarówno o wielkiej żywotności i zdolnościach ewolucyjnych przemysłu górnośląskiego, o talencie organizacyjnym jego kierowników, jak i niemniej o dużej elastyczności i wielkich siłach żywotnych całego naszego organizmu gospodarczego, który stosunkowo bardzo szybko i bez żadnej dla siebie szkody potrafił wchłonąć w siebie i zasymilować tak potężny rozmiarami a tak obcy swą strukturą twór gospodarczy, jak przemysł górnośląski.

Dr. L. Fall.

W notesiku businessmana.

Łódź, 13 września.

PODWYŻKA TARYF kolejowych zapowiedziana jest na początek przyszłego roku. Chodzi o podwyżkę od 10 do 15 procent. Wyrazić trzeba nadzieję, że czynniki gospodarcze nie będą postawione przed faktem dokonanym i że tak doniosła dla życia gospodarczego kwestja nie będzie załatwiona stante pede.

ZBYT WĘGLA górnośląskiego w sierpniu zwiększył się w porównaniu z lipcem o 5.6 proc. (w porównaniu z kwietniem, t. j. miesiącem najsłabszego w tym roku zbytu o 32 proc.). Wpłynął na to głównie wzrost eksportu. Eksport kieruje się głównie na dotychczasowe rynki zbytu węgla angielskiego i niemieckiego (Norwegja, Szwecja, Danja, Włochy). Eksport ten jest jednak niezbyt opłacalny, ponieważ anglicy dla odbicia rynków oferują ceny poniżej własnych kosztów (notabene jest to jeden z argumentów przemysłowców węglowych za koniecznością zwyżki cen węgla w kraju). Na rynku wewnętrznym konsumenci przystąpili do tworzenia rezerw zimowych.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO podjął się zaliczkowania serji robót towarzystwa Ullen Co., przewidzianych na rok 1928. Jak wiadomo, towarzystwo to, wobec wyczerpania sum preliminowanych na rok bieżący, zamierzało przerwać prace swe aż do przyszłego tygodnia. Akcja Banku Gospodarstwa umożliwi zatrudnienie i nadal znacznej liczby bezrobotnych.

LICZBA BEZROBOTNYCH zmalała w dalszym ciągu o 5.331. Według ostatnich danych cyfra bezrobotnych wynosi 132 tysiące. Jest to rekordowo niska cyfra od czasu inflacji.

TRZYMIESIĘCZNE KREDYTY przywozowe które, jak wiadomo, miały zachęcać do przyśpieszenia przewozów — z dn. 1 października nie będą już przez kolej udzielane.

POŁOWA ZAPOTRZEBOWANIA eksportu drzewnego jest obecnie pokrywana. Powodem jest wielki brak wagonów, nadających się do wywozu drzewa. Charakterystycznem jest, że Niemcy, licząc się z dalszem dłuższem trwaniem wojny celnej, skupują znaczne ilości okrąglaków; wskutek tego zmalały zapasy drzewa w polskich tartakach.

OBRÓT WALUT I DEWIZ na giełdzie warszawskiej znów doszedł do 400 tysięcy dolarów. Zapotrzebowanie niemal wyłącznie pokrywa Bank Polski. Na jesieni zbiegły się terminy płatności szeregu kredytów towarowych zagranicznych uzyskanych przez firmy polskie.

STREJKI ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH po kolei wybuchają we wszystkich naszych miastach. Obecnie strejk trwa w Krakowie. Pracodawcy przyrzekli 12 proc. podwyżki; propozycja ta nie została zaakceptowana. Interwencja inspektora pracy pozostała bezskuteczna.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 12 września 1927.

GOTÓWKA:

Dolary 8.91

CZEKI:

Holandja 358.50
Londyn 43.49
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.075
Praga 26.51
Szwajcarja 172.52
Wiedeń 126.06
Włochy 48.69

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 58—57.90—58
Pożyczka kolejowa 102.50
Pożyczka konwersyjna 5-proc. 62
Pożyczka konwersyjna kolejowa 58
8-pr. B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92
8-proc. listy zastawne ziemskie złotowe 77
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 57—56.25—56.50
4-proc. listy zastawne ziemskie złotowe 51
8-pro. m. Warszawy złotowe 72.50—72—72.15
8-proc. m. Łodzi 68.50

AKCJE.

Bank Handlowy 123
Bank Zarobkowy 85
Bank Polski 137—136.50
Elektryczność w Dąbrowie 74—73
Siła i Światło 111—114
Czersk 1
Michałów 0.61
Cukier 4.80
Węgiel 92.50
Ostrowieckie 97—96—97.25
Parowozy 55—56.50
Pocisk 2
Rudzki 57
Starachowice 63.25—62.50—62.75
Zieleniewski 19
Zawiercie 36
Żyrardów 17.25—17.45

GIEŁDY ZAGRANICZNE.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Gdańsk, 12 września.

Notowania w guldenach gdańskich:
100 złotych 57.68—57.82
Czek na Londyn 35.09
Wypłaty telegr. na Warszawę 57.63—57.77

Londyn, 12 września.

Radjo. Notowania końcowe.
Nowy Jork 4.86 i jedna ósma
Holandja 12.13 3/16
Francja 124.02
Belgja 34.91 i ćwierć
Włochy 89.40
Niemcy 20.44 i pół
Szwajcarja 25.21
Hiszpanja 28.78
Danja 18.16 i pół
Szwecja 18.09 i pół
Norwegja 18.40 i pół
Helsingfors 193.05
Praga 164
Wiedeń 34.50
Warszawa 43.50

Paryż, 12 września.

Radjo. Notowania końcowe.
Londyn 124.02 i pół
Nowy Jork 25.50 i pół
Belgja 355.25
Hiszpanja 430.75
Włochy 138.65
Szwajcarja 492
Holandja 1022
Rumunja 15.80
Niemcy 606

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Londyn 43.50 za 1 funt szterl.
Za 100 złotych:
Zurych 58.00
Berlin 46.87—47.20
Wypłaty na Warszawę i Katowice 46.925—47.250, na Poznań 46.90—47.10
Gdańsk 57.68—57.82
Wypłaty na Warszawę 57.63—57.77
Wiedeń czeki 79.08—36, banknoty 79.02—42
Praga 377.125

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8.91 w płaceniu i 8.92 w żądaniu. Podaż materjału ograniczona.

Tranzakcje nieznaczne.

Tendencja w dalszym ciągu wybitnie spokojna.

Na łódzkiej giełdzie notowano wczoraj dolora (w tranzakcjach) po kursie 8.91 i ćwierć do 8.92 i pół. Obroty walutowe osiągnęły sumę kilku tysięcy dolarów.

Kurs 8 procentowych listów zastawnych m. Łodzi utrzymuje się przy tendencji mocnej na poziomie 68 i pół. Wskutek wyjątkowo skąpej podaży materjału tranzakcje nieznaczne. W większem zapotrzebowaniu są 5 i 4 i pół proc. listy łódzkie, a to z powodu zbliżającego się terminu (30 b.m.) wylosowania.

Targi w Niżnim.

W ciągu pierwszych 4 tygodni zawarto na targach w Niżnim Nowgorodzie 2.210 tranzakcji handlowych, przedstawiających wartość 88.000.000 rubli. W roku ubiegłym w tym samym okresie czasu wartość zawartych tranzakcji na targach w Niżnim Nowgorodzie wyrażała się cyfrą 86.000.000 rubli. Największe tranzakcje zawarto w roku bieżącym z kupcami z Dalekiego Wschodu. Samej tylko wełny chińskiej kupiono za 3/4 milj. rubli. Państwa wschodnie zakupują na targach w Niżnim Nowgorodzie przedewszystkiem cukier, tkaniny bawełniane, szkło, porcelanę, kalosze i t. d.

Co usłyszymy przez radjo dziś, we wtorek 13-go września?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 15.00 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, nadprogram. 15.20 — Przerwa. 16.35 — Odczyt: „Polska ceramika zdobnicza". 17.00 — Wśród książek". 17.15 — Koncert popołudniowy. 18.35 — Komunikaty PAT-a. 18.35 — niowy. 18.35 — Komunikaty PAT-a. 18.50 — Odczyt: „Stan współczesny narodowości ukraińskiej". 19.15 — Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19.35 — Odczyt: „Śląsk Cieszyński". 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Komunikaty policji, cygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram.



Przynosimy model płaszcza jesiennego i sukienki, wykonanej z szarej i granatowej kashy. Płaszcz zdobiony jest szarem futerkiem. Ten sam płaszcz może być też zrobiony z aksamitu. W tym wypadku aksamit (na naszym obrazku części jaśniejsze) uzupełnimy satyną, albowiem dwa odcienie aksamitu źleby wyglądały.

Żywe kamienie, zdenerwowane rośliny

Sensacyjna teorja biologa hinduskiego.

Hinduskiego biologa, prof. Yagadis Chaudry Boses'a nazywają uczeni europejscy — współczesnym Faustem.

Nie bez powodu dali mu to przezwisko.

W pracowni jego, znajdującej się w Kalkucie, dzieją się rzeczy, o których nie śniło się filozofom.

Biolog indyjski uczył się w europejskich uniwersytetach, wiedza jego jest ściśle doświadczalna i nie nosi żadnych znamion mistycznych, z których słyną Hindusi.

Prof Jagadis Chaudry Boses zasłynął przed dwoma laty jako odkrywca „krążenia krwi" w roślinach.

W oczach angielskich i francuskich przyrodników uśpił on mimozę, a następnie przyprowadził ją do życia.

Indyjski uczony udowodnił, iż rośli- działający w ten sam sposób jak ludzki, ny śpią i posiadają system nerwowy, oraz iż te same środki pobudzające powodują żywsze krążenie krwi u ludzi jak i u roślin.

Odkrycia prof. Bosera rozpoczęły nową epokę w biologji i nad rozwinięciem jego tezy pracuje w Europie wielu uczonych.

Współczesny Faust nie zadowolił się jednak dotychczasowemi wynikami swej pracy.

Po licznych doświadczeniach przyszedł on do przekonania, iż niema w wszechświecie martwej materji, ale wszystko żyje.

Nawet kamienie i metale posiadają system nerwowy i reagują na pobudki zewnętrzne podobnie jak stworzenia żywe.

To pulsujące życie w pozornie martwych bryłach wykazał Jagadis Chaudry Boses przy pomocy bardzo dowcipnie sporządzonego aparatu elektrycznego, który reaguje na drgnienie pulsu „żywych kamieni". Wedle teorji uczonego Hindusa, niema na świecie takiego tworu, który wykonując pracę, mógłby się obyć bez odpoczynku.

Sztaba żelazna, zmontowana w maszynie traci szybko swą sprężystość i wytrzymałość, jeśli przez dłuższy czas znajduje się w ruchu.

Dlatego i maszynom należy się urlop

Rozmaitości z całego świata.

—:—

ZWIERZĘTA JAKO ROBOTNICY.

W tych dniach powrócił do Moskwy z podróży po Europie znany rosyjski zoopsycholog Durow, który podczas pobytu w Hamburgu zakupił u Hagenbecka dwa wagony zwierząt egzotycznych, między innemi: słonia, szympansa, młodego lwa morskiego, 10 rozmaitych gatunków małp, mrówkojada, kilka wspaniałych egzemplarzy hyen, małe stado japońskich myszek i t. d. Durow zamierza przeprowadzić gruntowną reorganizację leningradzkiego ogrodu zoologicznego, w którym według planów jego powstać ma specjlne laboratorjum zoorefleksologiczne, gdzie poszczególne zwierzęta pełnić będą najrozmaitsze funkcje. Tak więc szympans sprzedawać będzie bilety wejścia, papugi kierować będą ruchem przy wejściu w ten sposób, że stale wołać będą „na prawo", względnie „na lewo", niedźwiedź będzie dzwonić i rozdawać publiczności programy, wielbłądy, strusie i jelenie w specjalnych wózkach wozić będą zwiedzających po ogrodzie. Lwy morskie demonstrować będą ponadto w wielkim basenie ratowanie tonących. Każde zwierze będzie miało na szyi zawieszoną tabliczkę z napisem, wyjaśniającym w jaki sposób osiągnięto dany refleks.

W DOMU, GDZIE ZAMORDOWANO RODZINĘ CARSKĄ, URZĄDZONE BĘDZIE MUZEUM.

W t. zw. domu „Ipatjewskim" w Jekaterinburgu, gdzie swego czasu zamordowano rodzinę carską, urządzone będzie muzeum komitetu wykonawczego ogólnozwiązkowej partji komunistycznej. W muzeum tem umieszczone zostaną zbiory dokumentów, pozostających w związku z walką bolszewików przeciwko rodzinie carskiej.

POLOWANIE NA ZWIERZĘTA PRZY POMOCY NARKOZY.

Amerykanie obmyślają obecnie sposób najodpowiedniejszego chwytania dzikich zwierząt dla ogrodów zoologicznych Ponieważ polowanie takie, przez wzgląd na konieczność chwytania zwierząt żywcem, połączone jest z wielkiemi trudnościami, a często bardzo się zdarza, że zanim uda się jedno zwierzę schwytać żywcem, trzeba kilka pięknych egzemplarzy zabić, postanowiono stosować przy polowaniu sposób następujący: Specjalnie skonstruowaną strzelbę nabija się wydrążoną wewnątrz igłą, a wydrążenie napełnia się morfiną lub chloroformem. Jeden celny wystrzał wystarczy, by trafione zwierzę po kilkunastu minutach straciło przytomność, a następnie może być z łatwością przeniesione na bezpieczne miejsce. Cała praca polujących polega tu głównie na umiejętnem tropieniu znarkotyzowanego zwierzęcia, żeby nie dopuścić do jego ucieczki. Po paru godzinach zwierzę przychodzi znów do siebie i w klatce przewiezione zostaje do ogrodu zoologicznego.

RODA RODA MOŻE CZEKAĆ!

W związku ze sfilmowaniem przez znaną wytwórnię „Ufę" znakomitej komedji p. t. „Cesarskie manewry" napisanej przez słynnego Roda - Roda, staje się znów akutalnym wypadek, który swego czasu miał miejsce. Na terenie cesarsko-królewsko-apostolskiej monarchji Franciszka Józefa komedja p. t. „Cesarskie manewry" była przez cenzurę surowo zakazana. Po oddaleniu przez władze wszystkich rekursów, uczynił Roda Roda jeszcze ostatnią próbę uzyskania zezwolenia dla swej komedji, przyczem udał się osobiście do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. Zdehumorowany minister w sposób ostry oświadczył: „Jak długo Austrja będzie istniała, ta sztuka wystawiona nie będzie". — „Wobec tego ja poczekam", oto była odpowiedź zrezygnowanego Rody Rody.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20 „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. ...ślski. ...druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Red... ...ńska cyfra od cz... MIESIĘCZNE KRED... „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.